

## Indyjscy dowódcy krytykują FGFA

#Lotnictwo wojskowe 26 stycznia 2014

**Dowództwo indyjskich wojsk lotniczych skrytykowało program budowy myśliwca nowej generacji - FGFA. Twierdzi, że Rosjanie nie wywiążą się ze swych zobowiązań.**



FGFA (Fifth Generation Fighter Aircraft) powstaje we współpracy indyjsko-rosyjskiej na bazie projektu wielozadaniowego myśliwca T-50 (PAK FA, na zdjęciu). Wartość programu, który ma być finansowany przez New Delhi, jest szacowana na 6 mld USD. Obecnie finalizowane są rozmowy na temat szczegółów umowy. Wiadomo, że Rosjanie mają nie tylko zaprojektować nowy samolot, ale też przekazać Indiom wszystkie technologie niezbędne do jego produkcji i modernizacji. Indyjscy inżynierowie chcą wykorzystać również zdobytą wiedzę w konstruowaniu kolejnych samolotów, w tym Advanced Medium Combat Aircraft (AMCA).

Pierwotne plany przewidywały, że cały program rozwoju i zakupów FGFA będzie kosztować do 30 mld USD. Pierwszy prototyp myśliwca miał powstać już w bieżącym roku. Jego testy mają być realizowane w bazie Ojhar. Drugi prototyp, uwzględniający ich wyniki, miałby zostać dostarczony w 2017, a trzeci w 2019. Dostawy seryjnych samolotów są planowane na 2022, a mają się zakończyć w 2030.

Tymczasem *Bussines Standard* ujawnił, że 24 grudnia na naradzie w New Delhi, której przewodniczył sekretarz ds. produkcji wojskowej Gokul Chandra Pati, wysokiej rangi oficerowie z dowództwa indyjskich wojsk lotniczych niespodziewanie ostro skrytykowali projekt FGFA. Postawili kilka konkretnych zarzutów. Według nich, Rosjanie nie chcą dzielić się kluczowymi technologiami, a proponowane jako napęd silniki AL-41F1 nie odpowiadają wymaganiom, będąc niewielką modyfikacją silników AL-31F

napędzających obecnie produkowane myśliwce Su-30MKI. Co więcej, cały program jest zbyt drogi.

15 stycznia br. dowódcy wojsk lotniczych ponowili atak. Do poprzednich argumentów dodali krytykę radiolokatora, jako niespełniającego przyszłych wymagań (radiolokator PAK FA – według wymagań WWS – ma obserwować tylko przednią półsferę, dowódcy indyjscy żądają systemu obserwacji dookólnej), oraz niewystarczających własności *stealth* myśliwca. Stwierdzili też, że udział indyjskich konstruktorów i przedsiębiorstw jest zbyt mały. Wątpliwości budzi też przyszła cena FGFA, która może znacznie przewyższyć obecne plany.

Źródła w indyjskim ministerstwie obrony twierdzą, że powodem krytyki programu FGFA mogą być problemy budżetowe związane ze sfinansowaniem zakupu 126 myśliwców Rafale (plus w opcji 63) – zwycięzcy przetargu na MMRCA (medium multi-role combat aircraft). Mają one kosztować równowartość 18 mld USD. Już wcześniej, w październiku 2012, dowódca indyjskich wojsk lotniczych, Air Chief Marshal NAK Browne ogłosił, że zamówienie na FGFA zostanie zredukowane z 214 do 144.

Możliwe, że na stanowisko dowódców indyjskich wpływają Amerykanie. Co prawda minister obrony Indii A.K. Antony zastrzegł, że zakup amerykańskich myśliwców nowej generacji F-35 nie wchodzi w grę, ale wobec kłopotów z innymi partnerami programu JSF (Joint Strike Fighter), szefowie Lockheed Martina i wspierający ich lobbuści mogą naciskać na indyjskich generałów, oferując nawet ograniczony transfer technologii w wypadku zakupu ich myśliwca. We wstrząsanych korupcyjnymi aferami Indiach taka ewentualność jest prawdopodobna.